

Zdzisław Krzemiński, Janusz Pietrzykowski, Alojzy Jeziorski

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 17/6(186), 56-62

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1.

PYTANIE:

1) Czy małżonek będący w separacji od pięciu lat ma prawo do majątku współmałżonka prowadzącego hodowlę kwiatów na działce nabytej na swoje nazwisko w czasie separacji?

2) Czy po orzeczeniu rozvodu małżeństwa stron żyjących od pięciu lat w separacji podział majątku dorobkowego obejmuje dochody uzyskiwane w okresie separacji?

3) W jakiej dacie ustaje wspólność ustawowa: w dacie rozvodu czy też w dacie zerwania więzi gospodarczej przez strony?

ODPOWIEDŹ:

Ad 1.

Z chwilą zawarcia związku małżeńskiego powstaje między małżonkami wspólność majątkowa obejmująca ich dorobek. Za dorobek uważa ustawa przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. W szczególności stanowią dorobek małżonków: a) pobrane wynagrodzenie za pracę oraz za inne usługi świadczone osobiście przez któregokolwiek z małżonków; b) dochody z majątku wspólnego, jak również z odrębnego majątku każdego z małżonków (art. 32 k.r.o.).

Kwestia zerwania pożycia przez małżonków nie ma większego znaczenia dla kwestii powstawania dorobku małżeńskiego. Separacja nie jest u nas instytucją prawną. Jest jedynie zjawiskiem faktycznym.

Jeżeli więc konkretne przedmioty zostały nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej, to z mocy prawa wchodzi one do masy dorobkowej, chyba że chodzi o przedmioty:

- a) nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę,
- b) nabyte ze środków uzyskanych w zamian za przedmioty wyżej wymienione (surogacja),
- c) służące wyłącznie do zaspokojenia osobistych potrzeb jednego z małżonków,
- d) służące do wykonywania zawodu, jeżeli zostały nabyte ze środków należących do odrębnego majątku małżonka,

- e) uzyskane z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (z wyłączeniem renty),
 - f) uzyskane z tytułu nagrody —
- gdyż z mocy art. 33 k.r.o. zostały one zaliczone do majątku odrębnego.

Odrębny majątek stanowią też: prawa niezbywalne, wierzytelności o wynagrodzenie za pracę, prawa autorskie, prawa twórcy wynalazku, wzoru lub projektu racjonalizatorskiego.

Wychodząc z tych przesłanek należy dojść do wniosku, że w sytuacji opisanej w pierwszym pytaniu mamy do czynienia z majątkiem dorobkowym, chyba że wchodziłby w grę jeden ze stanów faktycznych wymienionych w art. 33 k.r.o. Natomiast bez znaczenia jest tutaj fakt, że nieruchomości została wpisana do księgi wieczystej na nazwisko jednego z małżonków. Nie wyłącza to domniemania, że chodzi o majątek dorobkowy.¹

Jedynie z ostrożności należy zauważyć, że w opisanym stanie faktycznym nie jest wyłączone zastosowanie rygorów z art. 43 k.r.o. Sąd więc mógłby odstąpić od zasady równego podziału dorobku i określić te udziały z uwzględnieniem stopnia, w jakim każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego majątku. Jednakże nazbyt skąpy stan faktyczny zawarty w nadesłanym pytaniu nie daje podstawy do udzielenia kategorycznej odpowiedzi, czy w konkretnym wypadku istotnie możliwe jest zastosowanie rygorów z art. 43 k.r.o. Wyłączyć jednak tego nie można.²

Ad 2.

Właściwie już w odpowiedzi na pyt. 1 znalazła się też odpowiedź i na drugie pytanie. Zaznaczono tam bowiem, że dochody z majątku wspólnego, jak również z majątku odrębnego stanowią dorobek małżonków. Jednakże do tej oczywistej zasady (wynikającej z tekstu art. 32 k.r.o.) należałoby dodać pewne wyjaśnienie. Chodzi mianowicie o to, że owe dochody nie mogą być zsumowane mechanicznie. Gdybyśmy tak postąpili, doszlibyśmy do astronomicznych kwot, które w większości wypadków i tak nie mogłyby stanowić przedmiotu działań choćby dlatego, że dochody te już nie istnieją. Rzecz tu w tym, że dochody w pewnym zakresie są przeznaczane na konsumpcję, tej zaś części dochodów objętej konsumpcją nie można oczywiście dzielić. Podziałem więc muszą być objęte te kwoty dochodów, które istnieją w momencie ustania wspólności ustawowej.

Ad 3.

Wspólność ustawowa ustaje na skutek rozvodu, ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków i orzeczenia sądowego (art. 52 i 53 k.r.o.).

W pierwszych dwóch wypadkach decydujące znaczenie ma data uprawomocnienia się orzeczenia. Data zerwania więzi gospodarczej przez strony nie ma większego znaczenia.

¹ Por. orzeczn. SN z dnia 12 sierpnia 1954 r. II CO 22/54, BMS 1955, nr 3, s. 499 oraz uchwałę SN z dnia 4 grudnia 1963 r. III CO 62/63, OSN 1962, poz. 247. Por. też pracę zbiorową: Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz, Warszawa 1966, s. 189.

² Por. orzeczn. SN z dnia 30 listopada 1972 r. w sprawie III CRN 235/72 (nie publikowane).

Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, gdy z ważnych powodów sąd znosi wspólność majątkową (ustawową lub umowną). W tym wypadku wspólność majątkowa ustaje z dniem oznaczonym w wyroku, który ją znosi (art. 52 § 2 k.r.o.). Nie można wyłączyć tego, że w tym wypadku sąd przyjąłby datę powstania separacji jako datę ustania wspólności.

Zdzisław Krzemiński

2.

PYTANIE:

Czy udział w gospodarstwie rolnym, odziedziczony przez osobę zmarłą w 1969 r., dziedziczą jej 78-letni mąż, pobierający rentę z tytułu swojej pracy poza rolnictwem, oraz jej córka, będąca obywatelem państwa obcego, czy też wspomniany udział w całości dziedziczy tylko córka spadkodawczyni?

ODPOWIEDŹ:

Udział w gospodarstwie rolnym, przysługujący osobie zmarłej w 1969 r., dziedziczy jej mąż trwale niezdolny do pracy oraz jej córka będąca obywatelką państwa obcego, jeżeli odpowiada ona warunkom wymaganym do dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Jeżeli córka nie może dziedziczyć udziału spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym dla braku warunków do dziedziczenia takiego gospodarstwa i nie ma dzieci odpowiadających szczególnym warunkom przewidzianym w art. 1060 § 2 k.c., a pozostałe udziały w spadkowym gospodarstwie rolnym przysługują spadkobiercom, którzy odpowiadają warunkom wymaganym do otrzymania tego gospodarstwa w dziale spadku, to wówczas udział spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym dziedziczy jej mąż trwale niezdolny do pracy. W wypadku takim córce spadkodawczyni przysługuje jedynie roszczenie przewidziane w art. XXIII przep. wpraw. k.c.

UZASADNIENIE:

W przedstawionym stanie faktycznym spadkodawczyni zachowała prawo dziedziczenia 1/3 części gospodarstwa rolnego na tej podstawie, że w dniu 5 lipca 1963 r. była trwale niezdolna do pracy. Zmarła ona w 1969r., wobec czego do dziedziczenia po niej mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego (art. LI przep. wpraw. k.c.). Do dziedziczenia wchodzącego w skład spadku po niej udziału w gospodarstwie rolnym mają zastosowanie szczególne przepisy tytułu X księgi czwartej kodeksu cywilnego, przepisy te bowiem stosuje się nie tylko wtedy, gdy do

spadku należy całe gospodarstwo rolne, ale także wtedy, gdy w skład spadku wchodzi tylko udział w takim gospodarstwie (por. Komentarz do kodeksu cywilnego (praca zbiorowa), Warszawa 1972, t. 3, uw. 1 do art. 1066, s. 2018).

Zarówno mąż zmarłej jak i jej córka są powołani do spadku po niej z ustawy w pierwszej kolejności (art. 931 § 1 k.c.). Jednakże w myśl art. 1059 i 1060 § 1 k.c. dziedziczą oni udział spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym tylko wtedy, gdy odpowiadają jednemu z warunków przewidzianych w art. 1059 k.c. Szczególne przepisy o dziedziczeniu gospodarstw rolnych stosuje się bowiem do wszystkich spadkobierców niezależnie od ich obywatelstwa i miejsca zamieszkania (por. orzecznictwo cytowane w Komentarzu do kodeksu cywilnego (jw.), t. 3, uw. 1 do art. 1059, s. 1998, a także orz. SN z dnia 4 maja 1972 r. III CRN 368/69 — OSNCP 1972, poz. 189). Tak więc córka spadkodawczyni mogłaby dziedziczyć pozostały po niej udział w gospodarstwie rolnym tylko wtedy, gdyby odpowiadała jednemu z warunków przewidzianych w art. 1059 k.c. W przeciwnym razie nie dziedziczy ona z ustawy tego udziału i wobec tego w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku w części dotyczącej dziedziczenia gospodarstwa rolnego nie będzie wykazana jako spadkobierca. Natomiast w warunkach przewidzianych w art. XXIII przep. wprov. k.c. mogłaby ona od spadkobierców, na których korzyść nastąpiło wyłączenie jej prawa do udziału w gospodarstwie rolnym, dochodzić stosownej równowartości pieniężnej (bliżej o tym — por. uwagi do art. XXIII przep. wprov. k.c. w tomie 3 Komentarza do kodeksu cywilnego (jw.), s. 2084—2086). Gdyby wspomniana córka miała dziecko odpowiadające szczególnym wymaganiom art. 1060 § 2 k.c., to zamiast niej dziedziczyłoby to właśnie dziecko.

W przedstawionym stanie faktycznym mąż spadkodawczyni ma 78 lat i utrzymuje się z renty otrzymywanej z tytułu własnej pracy poza rolnictwem, dziedziczy on więc — jako trwale niezdolny do pracy — udział spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym (art. 1059 § 1 pkt 5). Trwała niezdolność do pracy jest bowiem samodzielną przesłanką dziedziczenia, niezależną od jakichkolwiek innych warunków, w szczególności od rodzaju wykonywanej poprzednio pracy (por. Komentarz do kodeksu cywilnego (jw.), t. 3, uw. 6 do art. 1059, s. 2002). Gdyby więc córka spadkodawczyni (bądź jej dziecko — art. 1060 § 2 k.c.) spełniała warunki niezbędne do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, to ona i mąż spadkodawczyni dziedziczyliby jej udział w gospodarstwie rolnym w częściach równych (po połowie).

Gdyby córka spadkodawczyni wspomnianym warunkom nie odpowiadała, to zakres dziedziczenia męża spadkodawczyni należałoby ocenić stosownie do okoliczności. W sytuacji, w której spadkobiercy dziedziczący pozostałe udziały w spadkowym gospodarstwie rolnym odpowiadałby warunkom wymaganym do otrzymania tego gospodarstwa w dziale spadku, przepis art. 1063 § 2 k.c. nie miałyby zastosowania (por. orz. SN z dnia 28 maja 1968 r. II CR 220/68 — OSNCP 1969, poz. 72), wobec czego cały udział spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym dziedziczyłby jej mąż. W przeciwnym razie udział ten przypadłby Skarbowi Państwa z obowiązkiem spłacenia męża spadkodawczyni (art. 1063 § 2 k.c.). Wprawdzie w myśl art. 1063 § 3, dodanego przez ustawę

zmieniającą kodeks cywilny (Dz. U. z 1971 r. Nr 27, poz. 252) a mającego zastosowanie również do spadków otwartych przed jej wejściem w życie (art. 2 ustawy), § 2 tego artykułu nie stosuje się, jeżeli spadkobierca niezdolny do pracy ma warunki do prowadzenia odziedziczonego gospodarstwa, jednakże omawiany § 3 dotyczy tylko tych spadkobierców, dla których praca w tym gospodarstwie stanowiła główne źródło utrzymania.

Janusz Pietrzykowski

3.

PYTANIE:

Czy sporządzenie umowy o rozdzielności małżeńskiej w kilka dni po dokonaniu kupna nieruchomości w formie aktu notarialnego sporządzonego tylko na imię jednego z małżonków (męża) i po przeniesieniu tytułu tej nieruchomości, dokonanego w księdze wieczystej na imię tegoż jednego tylko małżonka z powołaniem się na umowę o rozdzielności i potraktowaniem z tego tytułu nabytej nieruchomości jako majątku odrębnego — pozbawia drugiego małżonka (żonę) prawa dochodzenia w procesie, że nabyta w czasie trwania małżeństwa nieruchomość stanowi wspólność ustawową?

ODPOWIEDŹ:

Wytyczenie właściwych granic problematyki wymagającej uwzględnienia jej w związku z treścią powyższego pytania czyni niezbędnym przytoczenie istotnej z tego punktu widzenia części stanu faktycznego podanego przez Kol. adwokata, który to pytanie przesłał Redakcji „Palestry”.

Dnia 2 grudnia 1967 r. mąż aktem notarialnym kupił położoną na obszarze „wielkiej Warszawy” zabudowaną działkę, przy czym akt „opiewał tylko na nazwisko” kupującego, mimo że zawierany był w czasie trwania wspólności ustawowej małżonków.

W trzy dni później, tj. dnia 5 grudnia 1967 r., małżonkowie sporządzili notarialną umowę wprowadzającą rozdzielność majątkową. Po niewykorzystaniu przez właściwe prezydium rady narodowej prawa pierwokupu, w marcu 1968 r. mąż aktem notarialnym uzyskał przeniesienie prawa własności nieruchomości „na swoje imię jako majątku odrębnego z powołaniem się na umowę o rozdzielności małżeńskiej”. Żona, „nieświadoma poczynań męża, przez przypadek dopiero, sprawdzając zapis w Kw., ustaliła w 1972 r., że nieruchomość, która miała stanowić jej współwłasność i na której w międzyczasie przy jej znacznym współudziale finansowym zbudowany został nowy dom jednorodzinny, zapi-

sana jest w Kw. jako odrębna własność jej męża". Wniosła więc powództwo, w którym m. in. żąda ustalenia, że nieruchomości „stanowi jej współwłasność w 50% z tytułu ustawowej wspólności małżeńskiej”.

Na tle powyższego stanu faktycznego i treści pytania wymaga rozważenia stosunek, jaki zachodzi między umową zobowiązującą do przeniesienia własności nieruchomości pod warunkiem niewykonania przez Skarb Państwa prawa pierwokupu na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach z jednej strony a „rozporządzającą umową o przeniesienie własności tej nieruchomości z drugiej. Omawiając ten stosunek w uzasadnieniu uchwały z dnia 21 marca 1963 r. III CZP 23/68 (OSNCP z 1969 r., poz. 5), Sąd Najwyższy wyjaśnił m.in., że warunkowa umowa „zobowiązująca” nawet w razie niewykonania prawa pierwokupu „nie prowadzi do przeniesienia własności”. Strony takiej umowy — dla realizacji zamierzonego celu gospodarczego — muszą zawrzeć drugą umowę, już bezwarunkową, rodzącą skutki rzeczowe w postaci przeniesienia własności nieruchomości”. Akceptując m. in. stanowisko tej uchwały, szerzej omówił ten stosunek kolejnych dwóch umów M. Kępiński (por. artykuł pt. „Umowy o przeniesienie własności nieruchomości zawierające warunek lub termin”, PiP z 1970 r., nr 6, str. 957). Dla skrócenia odpowiedzi na wymienione na wstępie pytanie powołuję się na wywody tego artykułu, a w szczególności na trafne stwierdzenie, że sama warunkowa umowa zobowiązująca nie daje — przed ziszczeniem się warunku — nawet roszczenia o przeniesienie własności (str. 960), a tylko stwarza tzw. „ekspektatywę”.

Zastosowanie powyższych założeń do niniejszego zagadnienia prowadzi do następujących wniosków.

Żona, która nie zawierała nawet umowy warunkowej zobowiązującej, nie miała żadnego roszczenia o przeniesienie własności, gdyż przed ziszczeniem się warunku niewykonania przez Skarb Państwa prawa pierwokupu zawarła umowę rozdzielnosci majątkowej (art. 51 k.r.o.). Bezwarunkowa umowa, rodząca skutki rzeczowe, została zawarta tylko przez męża w czasie, w którym wspólność ustawowa już nie istniała, i dlatego — zgodnie z jej treścią — przeniosła ona własność ze zbywcy tylko na męża.

Wywody dotychczasowe można by zreasumować w konkluzji, że w przedstawionym stanie faktycznym powództwo o ustalenie, iż żona jest współwłaścicielką w połowie danej nieruchomości, nie byłoby uzasadnione, co — *mutatis mutandis* — równałoby się odpowiedzi przeczącej na postawione pytanie.

Byłoby jednak formalizmem i nie byłyby spełniony cel, do którego zmierza w istocie postawione pytanie (nasuwające się zresztą często pokrzywdzonym małżonkom również w innych wypadkach), gdyby się nie wskazało innej drogi, na której w takiej jak wyżej i w podobnych sytuacjach strona pokrzywdzona (w praktyce częściej żona) może jednak dojść nieraz do prawa współwłasności. Drogę tę torują przepisy art. 734 i nast. k.c., a zwłaszcza przepis art. 740 zd. drugie tego kodeksu, w myśl którego przyjmujący zlecenie powinien udzielaćemu to zlecenie „wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym”. Zlecenie nie wymaga żadnej formy, nawet jeśli dotyczy nabycia nieruchomości, i może dojść do skutku

nawet „milcząco” przez odpowiednie zachowanie się, które ujawnia w dostateczny sposób wolę stron (art. 60 k.c.).

J. Majorowicz w wydanym w 1972 r. Komentarzu do k.c. (str. 425) stwierdza w rozważanym tu zakresie, że „dotychczasowe (nadal aktualne) orzecznictwo daje dobre wyniki, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę stosunki rodzinne, w których niejednokrotnie dochodzi do nabywania nieruchomości i budowy domów przez jednego członka rodziny w interesie innego lub innych członków rodziny, przy czym z reguły następuje to na podstawie ustnego porozumienia”.

Stanowisko powyższe podzielił w tymże Komentarzu (str. 1541) także J. Szczerski.

Jeżeli więc na podstawie wyraźnego ustnego czy choćby tylko „dorozumianego” porozumienia małżonków nabywana nieruchomość ma stanowić ich współwłasność, to należy się dopatrywać istnienia umowy zlecenia, przy czym umowę tę powinien wykonać ten małżonek, który zawiera umowę o przeniesienie własności. Jeżeli zawrze ją tylko na swoją rzecz, to wówczas powinien na żądanie współmałżonka — na podstawie powołanego już art. 740 zd. drugie k.c. — przenieść na niego udział we własności odpowiadający treści porozumienia (zazwyczaj — w braku innego określenia — w połowie). W sprawie o nieuzasadnione ustalenie, że taka współwłasność już istnieje, strona powodowa może oczywiście zmienić swe żądanie w tym sensie, że żąda czegoś nawet „mniejszego”, bo dopiero stwierdzenia obowiązku małżonka, który umowę zawierał, do złożenia oświadczenia woli potrzebnego do przeniesienia na stronę powodową udziału we współwłasności (art. 64 k.c., art. 1047 k.p.c.).

Z własnej praktyki adwokackiej mogę się tu powołać na wyroki Sądu Wojewódzkiego dla Województwa Warszawskiego z dnia 29.XII.1967 r. sygn. akt II Cr 1491/67. W wyrokach tych Sąd Wojewódzki aprobował przyjęcie powyższej koncepcji zlecenia i jego konsekwencji w sprawie, w której — po zniesieniu wspólności ustawowej wyrokiem sądu (art. 52 k.r.o.) — małżonkowie nadal prowadzili w zasadzie wspólną gospodarkę i za wspólne fundusze mąż nabył nieruchomość aktem notarialnym, wymieniającym go jako jedyne nabywcę, i to z podkreśleniem, że nabycie następuje z dawnego majątku odrębnego.

Oczywiście kwestię, czy w danych konkretnych okolicznościach należy się dopatrywać istnienia umowy zlecenia w wyżej omówionym znaczeniu, może (w razie sporu małżonków) rozstrzygnąć każdorazowo tylko sąd w wyroku rozpoznającym wskazane wyżej żądania małżonka.

Na zakończenie mej odpowiedzi muszę się jednak jak najbardziej zastrzec, że nie zmierza ona do próby oceny pod tym kątem widzenia danej sprawy, a jedynie do wyjaśnienia pewnych ogólniejszych zagadnień, które na tle stanu faktycznego, jaki został przytoczony przez Autora pytania, i na tle szeregu stanów podobnych, z jakimi się spotyka nieraz praktyka, wymagają zajęcia określonego stanowiska prawnego.